

## Kategorie „krzywdy” i „winy” w literackiej pamięci o Kresach w literaturze polskiej i ukraińskiej

Kategorie krzywdy i winy stanowiły i stanowią nadal ważny problem współczesnego humanizmu, związany z interpretacją i waloryzacją historycznych wydarzeń i procesów oraz podejmowanych przez rządy państw, zwierzchników instytucji i przez poszczególne jednostki decyzji i działań. Z każdą z tych antropologicznych kategorii mamy do czynienia zarówno w relacjach między jednostkami (rodzina, grupy rówieśnicze i zawodowe), między klasami społecznymi i w relacji obywatel – urząd (państwo), jak i w stosunkach międzynarodowych. Każda z nich wchodzi w różnego rodzaju związki semantyczne z takimi pojęciami gnoseologicznymi, jak prawda bądź, z drugiej strony, fałsz czy kłamstwo, subiektywizm versus obiektywizm, pamięć – zapomnienie oraz z grupą pojęć etyczno-aksjologicznych, jak: dobro – zło, przestępstwo, zbrodnia, grzech (z perspektywy antropologii teologicznej), sprawiedliwość, sumienie, przebaczenie, zadośćuczynienie itp., przy czym, zarówno słowo krzywda jak i wina mają szereg synonimów, łagodzących bądź wzmacniających ich ładunek semantyczny. Pola semantyczne pojęć krzywda – cierpienie, ból, niesprawiedliwość, wina – zło, nierzadko częściowo nakładają się na siebie. Wiele z wymienionych wyżej kategorii, m.in. wina<sup>1</sup>, cierpienie<sup>2</sup>, zło<sup>3</sup>, sprawiedli-

---

<sup>1</sup> Z perspektywy ontologicznej pojęcie winy rozwinął chyba najpełniej M. Heidegger, wiążąc bycie winnym nie z przewinieniem, lecz z „pierwotnym bardziej niż świadomość” stanem egzystencji, zob. idem, *Bycie i czas*, przekł. B. Baran, Warszawa 1994, s. 399. W tym artykule skupiamy się jednak na etyczno-prawnym rozumieniu winy jako następstwie złego czynu.

<sup>2</sup> Zob. np. V. E. Frankl, *Metakliniczne wyjaśnienie sensu cierpienia*, [w:] idem, *Homo patiens*, przekł. R. Czernecki, J. Morawski, Warszawa 1984, s. 85 i nast.; M. Gołaś, *Człowiek wobec cierpienia*, [w:] *Radość i cierpienie. Fenomenologia rozwoju człowieka*, red. H. Romanowska-Łakomy, Olsztyn 2000, s. 75 i nast.

<sup>3</sup> P. Ricoeur, *Symbolika zła*, przekł. S. Cichowicz, M. Ochab, Warszawa 1986; G. W. Leibniz, *Wyznanie wiary filozofa*, przekł. S. Cichowicz (zwłaszcza rozdział *O wolności ludzkiej i o źródle zła*), Warszawa 1969, s. 152 i nast.

wość, zadośćuczynienie doczekało się w miarę wszechstronnych omówień w filozofii, teologii, prawodawstwie i naukach społecznych, natomiast termin „krzywda” jest często wymieniany w różnych kontekstach rozważań o człowieku i społeczeństwach, ale w zasadzie nie był tematem osobnych studiów, chyba głównie z tego względu, iż ma on charakter poniekąd metaforyczny i w stosunku do pojęć bliskoznacznych (precyzujących rodzaj i rozmiar krzywdy) zawiera pewien naddatek sensu.

Pochodne winy to zjawisko cierpienia psychicznego (np. z powodu niesprawiedliwej oceny, plotki, złego słowa, szyderczego śmiechu), bólu fizycznego, kalectwa, przywłaszczenia mienia, pozbawienia wolności, prześladowania, po zbrodnię i ludobójstwo. Konstytuowanie się winy związane jest zazwyczaj z „naruszeniem zasady sprawiedliwości: dokonanie lub zaniechanie czynu staje się krzywdą, gdy udziałem kogoś albo staje się zło, które mu się nie należy, albo nie staje się dobro, które mu się właśnie należy”<sup>4</sup>. Cytowane powyżej stwierdzenie i wiele innych przesłanek unaczynia, iż pojęcia „krzywda – wina” są ze sobą powiązane nierozdzielnie i że relacje między nimi są bardzo złożone. Odczucie i świadomość krzywdy, kształtujące się na linii stosunków „ja” lub „my” pokrzywdzeni i „on”, „ona”, „oni” krzywdzący, przez ofiary jest odczuwane spontanicznie i całym jestestwem. Odczucie krzywdy może zostać szybko zapomniane, ale niekiedy pamięć o niej może utrzymywać się bardzo długo. Z kolei poczucie i świadomość krzywdzenia innych, uznanie własnej winy rodzi się często bardzo powoli i bywa następstwem złożonych procesów intelektualnych oraz emocjonalnych, niekiedy następuje dopiero w wyniku działań instytucji prawnych bądź osób trzecich i nie zawsze osądzony przez sąd czy opinię publiczną czuje się winnym. Pamięć krzywd bywa mściwa i degradująca osobowość skrzywdzonego, ale bywa też szlachetna, uwznioślająca. Ponadto, na wszystkich szczeblach kontaktów międzyludzkich krzywdy można wyrządzać świadomie bądź nieświadomie, zdarza się nawet, że chęć czynienia dobra przekształca się w swe przeciwieństwo.

Kwalifikacja prawna bądź tylko etyczna niektórych ludzkich działań jest sprawą wielce skomplikowaną, chociażby z tego względu, iż ten sam czyn może być traktowany z jednego punktu widzenia jako zasługa bądź działanie nieszkodliwe, z innego zaś jako wina, i tak się często dzieje w stosunkach między narodami, zwłaszcza w okresie wojen, kiedy wartości uniwersalne i zasady prawne ulegają zawieszeniu (przypomnijmy w tym miejscu znany dramat Bertolda Brechta *Matka Courage i jej dzieci*), i zabijanie ludzi oraz niszczenie mienia wroga absurdalnie staje się nie tylko czymś dozwol-

<sup>4</sup> J. Jadacki, *Wyrzuty sumienia i poczucie winy*, [w:] A. Brożek, J. Jadacki, M. Przełęcki, *W poszukiwaniu wartości najwyższych. Rozmowy międzypokoleniowe*, Warszawa 2011, s. 146.

lonym, lecz wręcz chwalebny. Ponadto, propaganda państwowa może nadać i wielokrotnie nadawała zbrodni pozory normalności, a nawet wielkiej wartości – przypomnijmy podbudowę ideologiczną takich poczynań, jak np. „likwidacja kułactwa jako klasy” w ZSRR, odzwierciedlona w nieoficjalnej literaturze rosyjskiej XX wieku (A. Sołżenicyn, W. Szałamow, W. Tiendriakow i inni), czy faszystowskiej polityki zagłady „ras niższych”.

Poczucie krzywdy bywa subiektywne, ale bywa też doświadczane przez zbiorowości, np. jako krzywdy dziejowe zakorzenione w świadomości narodów. Może ono być i ostatnio często jest obiektywizowane przez badania naukowe, wysiłki publicystów, pisarzy, polityków itp. Obarczanie się winą nierzadko zamyka osoby i społeczności w błędnym kręgu przemocy i generuje tragiczne skutki. Z kolei ustalanie prawdy<sup>5</sup> w kontekście poszukiwania winnych i ofiar powoduje zazwyczaj konieczność weryfikacji wcześniej rozpowszechnionych ocen i sądów, przewartościowywania wartości, zmiany kwalifikacji zjawisk; przypomnijmy, iż w XX wieku wielokrotnie ujawniono prawdę o faktach długo utrzymywanych w tajemnicy, czy też reinterpretowano ich wykładnię aksjologiczną (np. mord w Jedwabnem, zbrodnia katyńska, potępienie rasizmu czy działalności inkwizycji przez Kościół katolicki).

Zjawiskami krzywdy i winy interesują się w zasadzie wszystkie nauki społeczne (w największym stopniu pogranicze psychologii i antropologii, teologia, prawo, historia), a także sztuka, zwłaszcza literatura, o której mówi się, że zawsze była i jest wrażliwa na krzywdę ludzką i rozpatruje to zjawisko w najróżniejszych aspektach; i chyba niewiele jest dzieł epickich czy dramatycznych, w których byłoby ono całkowicie pomijane. Jednocześnie, prawie w każdej literaturze narodowej wyodrębniają się nurty tematyczne czy odmiany gatunkowe, gdzie ontologia krzywdy i winy zajmuje miejsce dominujące; są to najczęściej nurty wojenno-martyrologiczne, a w ich ramach zwłaszcza utwory niestroniące od problematyki moralno-psychologicznej. W niniejszym artykule skupimy się tylko na analizie wymienionych w tytule kategorii w relacjach między Polakami a Ukraińcami, odzwierciedlonymi w literaturze<sup>6</sup> poświęconej fenomenowi

<sup>5</sup> Spośród wielu definicji prawdy wybieramy zgodność faktów z rzeczywistością, a w odniesieniu do myśli humanistycznej jako „zgodność między myślą i bytem”, zob. V. Possenti, *Filozofia po nihilizmie. Spojrzenie na przyszłość filozofii*, przekł. J. Marecki, Lublin 2003, s. 25; D. Heck, *Zagadnienie prawdy w literaturze*, [w:] *Prawda w literaturze*, red. A. Tyszczyk, J. Borowski, I. Piekarski, Lublin 2009, s. 381.

<sup>6</sup> Literatura piękna jest traktowana w tym artykule jako nośnik zjawisk antropologicznych, przejaw formy ludzkiego doświadczenia, w niektórych przypadkach wyraz świadectwa oraz narzędzie dochodzenia prawdy o człowieku i świecie. Pamiętając o Ingardenowskiej teorii quasi-sądów w dziele fikcyjnym, w aluzyjności (zwłaszcza w prozie historycznej) do fak-

Kresów Wschodnich, gdzie na przestrzeni wieków grupy etniczne lub społeczne wyrządzały sobie nawzajem krzywdy z gatunku najcięższych.

Historię Kresów z uwypukleniem rozgrywających się na ich terytorium konfliktów tematyzują w pierwszej kolejności literatura polska i ukraińska oraz w znacznie mniejszym stopniu białoruska i rosyjska<sup>7</sup>. Na wstępie wyjaśnijmy, iż samo pojęcie „Kresy”<sup>8</sup> w języku polskim odnosi się do rozległego geograficznie obszaru, kojarzonego ze specyficznym antroposem<sup>9</sup>, nacechowanym własną aksjologią<sup>10</sup> i ontologią, do terytorium, które bywało kością niezgody między mieszkającymi na nim bądź sąsiadującymi z nim grupami etnicznymi i narodami, które determinowało stosunki międzynarodowe, skazując państwa albo na imperializm, albo na satelictwo<sup>11</sup>. To historycznie zmienne terytorium w językach związanych z nim narodów ma odmienne nazewnictwo, za którym kryje się swoista strategia propagandowo-retoryczna.

W języku polskim słowo Kresy pisane jest zazwyczaj z dużej litery i posiada bogatą historyczno-mityczną wykładnię. Najczęściej używane jest jako nazwa zbiorcza, geograficzno-przestrzenna (w tym znaczeniu słowo to funkcjonuje „mniej więcej od stu pięćdziesięciu lat”<sup>12</sup>), odnosząca się do wszystkich ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej<sup>13</sup>, natomiast w języku ukraińskim, rosyjskim czy białoruskim część tych terenów była określana jako Małorus, Biała Ruś, w czasie zaborów odpowiednio „Kraj Południowo-Zachodni” i „Kraj Północno-Zachodni”, w okresie międzywojennym – Zachodnia Ukraina, Zachodnia Białoruś.

---

tów pozaliterackich dostrzegamy aspekt „prawdziwościowy”, zob. S. Sawicki, *Uwagi o „prawdziwościowej” interpretacji literatury*, [w:] *Prawda w literaturze...*, s. 33 i nast.

<sup>7</sup> W literaturze rosyjskiej problem Kresów pojawiał się w kontekstach „sprawy polskiej” z okresu rozbiorów, a więc powstań narodowowyzwoleńczych, rewolucji i wojny polsko-bolszewickiej (np. opowiadania I. Babla), następnie „wyzwolenia” Zachodniej Białorusi i Ukrainy „spod ucisku polskich obszarników i kapitalistów” w roku 1939, co odnotowywano głównie w publicystyce (np. W. Katajew, J. Pietrow i inni).

<sup>8</sup> O etymologii i ewolucji terminu „Kresy” zob. np. S. Uliasz, *Kresy*, [w:] *Kultura pogranicza wschodniego. Zarys encyklopedyczny*, red. T. Budrewicz, T. Bujnicki, J. S. Ossowski, Warszawa 2011, s. 216-219; J. Wieliczko-Szarkowa, *Czarna księga Kresów*, wstęp A. Nowak, Kraków 2011, s. 18 i nast.; S. Kieniewicz, *Kresy. Przemiany terminologiczne w perspektywie dziejowej*, „Przegląd Wschodni” 1991, z. 1, s. 3 i nast.

<sup>9</sup> S. Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001, s. 9.

<sup>10</sup> Kresy jako kategorię aksjologiczną scharakteryzował J. Kolbuszewski, wskazując na takie jej wyznaczniki, jak swojskość, jedność z Rzeczypospolitą, dramatyczna przeszłość, żyzność ziemi, urok krajobrazu, etos rycerza-obrońcy i inne, zob. idem, *Kresy jako kategoria aksjologiczna*, „Przegląd Powszechny” 1987, nr 11.

<sup>11</sup> J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9, [www.jozefmackiewicz.wxv.pl/topics15/28.htm](http://www.jozefmackiewicz.wxv.pl/topics15/28.htm).

<sup>12</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 2002, s. 5.

<sup>13</sup> B. Hadaczek, *Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, Gorzów Wielkopolski 1999, s. 10.

Wyróżnikiem antroposu Kresów jest przemieszanie się języków i wierzeń, czyli wielokulturowość, wieloreligijność i wielogłosowość, ścieranie się interesów i dążeń kilku państw – Polski, Rosji, Turcji, chanatu krymskiego, później Ukrainy i Białorusi, oraz kilku religii, rezultatem czego stała się kumulacja antagonizmów, buntów, powstań i wojen; były to tereny otwierające przed ludźmi niczym mityczna Arkadia czy Ziemia Obiecana olbrzymie możliwości, ale pozostające jednocześnie przestrzenią śmierci, krwi i łez, miejscem, gdzie zdarzały się okresy dłuższego trwania i rozwoju życia oraz kultury w sytuacji kontaktu, ale także miejscem, gdzie rzadko który dzień mijał bez mniejszego lub większego rozlewu krwi czy grabieży.

Ze względu na dramatyczną i zagmatwaną historię Kresów wzajemne relacje między zamieszkującymi je narodami pełne są jeszcze nie do końca wyjaśnionych wzajemnych urazów i pretensji, krzywd i win oraz nadziei na sprawiedliwość<sup>14</sup>. Uwagę historyków i pisarzy przyciągają zarówno wydarzenia z odległej przeszłości, jak i z okresu drugiej wojny światowej oraz powojennego, i pomimo prowadzonych na dużą skalę badań i weryfikacji wielu wcześniejszych sądów nawet przez rządy współczesnych państw, osiągnięcie konsensusu w niektórych kwestiach dramatycznych i drażliwych wciąż jest jeszcze sprawą przyszłości.

Polscy badacze i literaci podkreślają, że ziemie wschodnie przyłączano do dawnej Rzeczypospolitej rzadko w wyniku działań wojennych, częściej zaś w rezultacie zawieranych przez rody książęce lub królewskie małżeństw, porozumień, unii bądź poprzez zagospodarowywanie tzw. ziemi niczyjej, jaką były np. Dzikie Pola. Z polskiego punktu widzenia, zwłaszcza władców i warstw uprzywilejowanych, ekspansję Polski na wschód traktowano jako misję cywilizacyjną, jako europeizację ludów nieposiadających własnej państwowości, realizowaną dzięki wprowadzaniu sprawnej administracji państwowej i wojskowej ochrony przed wrogiem zewnętrznym (Tatarzy, Turcy, Wielkie Księstwo Moskiewskie). Dominująca na tym obszarze politycznie i gospodarczo polska bądź dobrowolnie polonizująca się arystokracja i szlachta kresowa budowały na ziemiach „ukrainnych” pałace, dwory, twierdze, szkoły, drogi, parki, zakłady przetwórcze, przy któ-

<sup>14</sup> Dość szczegółowy rejestr krzywd doznanych przez Polaków z winy Ukraińców i wielonarodowych sił rewolucyjnych (bolszewickich) zawiera przywoływana już książka J. Wieliczko-Szarkowej *Czarna księga Kresów*; natomiast, jak pisze L. Szaruga, opis win wyrządzonych przez Polaków (krzywd popełnionych) można odnaleźć tylko w postaci fragmentarycznej „w poszczególnych utworach literackich i opracowaniach historycznych, jednakże obraz całości wciąż pozostaje jedynie domyślny”, zob. L. Szaruga, *Galop historii. Kresowa lekcja parryskiej „Kultury”*, [w:] *Literackie Kresy i bezkresy. Księga ofiarowana profesorowi Bolesławowi Hadaczkowi*, red. K. R. Łozowska, E. Tierling, Szczecin 2000, s. 153. Również strona ukraińska woli eksponować krzywdy doznane, a nie wyrządzone.

rych powstawały wsie i miasteczka. Ponadto, szerzono kulturę w szerokim rozumieniu tego słowa i tego rodzaju dokonania niewątpliwie mieszczą się w kategoriach zasług, jednak nawet takich osiągnięć nie można oceniać jednoznacznie, gdyż w parze z nimi szedł wyzysk ekonomiczny i ucisk miejscowej ludności, którą w dużym stopniu stanowili chłopci zbiegli z Polski bądź z Rosji przed pańszczyzną. Natomiast historycy z sąsiadujących z Polską krajów wschodnich kwalifikują polskie działania jako imperialną ekspansję Rzeczypospolitej i kolonizację kresowej ludności.

Istotnie, z punktu widzenia rdzennych mieszkańców Kresów (uwzględnianego również przez dużą część polskich literatów i naukowców) trzeba mówić o nierównym dostępie do dóbr i przywilejów, o tym, że wpływy z handlu czerpało głównie państwo polskie, że wprowadzano i zwiększano pańszczyznę (choć i tak była ona mniej uciążliwa niż w Rosji), o instrumentalnym traktowaniu Kozaków, którym płacono żołąd w czasie wojny, a gdy nastawał pokój – pozostawiano samym sobie. Inna sprawa, że „zawód” Kozaków – rzemiosło wojenne, a w czasie pokoju grabieże, stawał się niebezpiecznym i szkodliwym cywilizacyjnym anachronizmem, który wielu władców z państw sąsiednich, zwłaszcza z Turcji będącej głównym celem ich wypraw, próbowało ukrócić. Posiadający własną formację wojskową Kozacy wszczynali, poczynając od końca XVI wieku (tj. od momentu, gdy na mocy unii lubelskiej zamieszkane przez nich tereny znalazły się pod administracją Rzeczypospolitej), bunty i powstania, przez stronę polską krwawo tłumione, co zaostrzało wzajemne urazy i potęgowało nienawiść. Od przełomu XVI i XVII wieku datuje się też budzenie do życia ukraińskiego ruchu narodowego, którego siłą zbrojną byli właśnie Kozacy<sup>15</sup>.

Kolejne etapy eskalacji krzywd doświadczanych przez kresową ludność to rozbiory Rzeczypospolitej i podział Kresów między Rosję i Austrię, intensywna rusyfikacja w zaborze rosyjskim, następnie pierwsza wojna światowa i rewolucja, niosąca likwidację ziemiaństwa i burżuazji, czystki etniczne na ziemiach, które przejął ZSRR, później druga wojna światowa, która obudziła w pewnych grupach narodowych ekstremalny nacjonalizm, dopuszczający się ludobójstwa. W rezultacie drugiej wojny światowej i zainicjowanych przez nią ruchów nacjonalistycznych Kresy zostały przez Polskę ostatecznie utracone, w związku z czym zamieszkująca je ludność polska przeżyła kolejny exodus ekspatriacji i przekształciła się w swoistą (choć rozproszoną) wspólnotę cierpiących wygnańców.

Właśnie utrata Kresów, które dla wielu pokoleń Polaków pozostawały jedyną ojczyzną, jest przez dużą część polskiego społeczeństwa postrzegana

<sup>15</sup> K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005, s. 57.



jako wielka krzywda dziejowa; jako krzywda i niesprawiedliwość postrzegane było też wszechobecne w czasach radzieckich i nadal mające miejsce stronnictwo traktowanie, wręcz fałszowanie historii, przejawiające się m.in. w destrukcji samego pojęcia „Kresy” i wymazywaniu pamięci o polskiej obecności na nich w przeszłości. Jak piszą współcześni historycy, próbujący walczyć z takim stanem rzeczy i likwidować „czarno-białe plamy” w relacjach polsko-rosyjskich:

Kwestionowana jest jakakolwiek obecność nie tylko polskiej państwowości, lecz także kultury na terenach na wschód i południowy wschód od linii Bugu. Konsekwencją tego stanowiska jest teza o istnieniu „rdzennego” terytorium polskiego – niewielkiego nadwiślańskiego państewka, które prowadząc agresywną politykę, próbowało przez stulecia rozszerzać swoje wpływy na wschodzie. W rosyjskich podręcznikach ziemie między Mińskiem, Kijowem a Przemyślem określane są – nawet w odniesieniu do średniowiecza – jako białoruskie czy ukraińskie. Stąd wyprowadzana jest teza, że jakakolwiek obecność Rzeczypospolitej na tych terytoriach jest bezzasadna, gdyż są to obszary obce Polsce pod względem kulturowym i etnicznym. Rzecz jasna, w tym ujęciu fenomen Rzeczypospolitej wielu narodów w ogóle nie może istnieć. Także w warstwie religijnej opis ogranicza się do konfrontacji katolicyzmu z prawosławiem, z zaznaczeniem, że stroną agresywną był zawsze Kościół Katolicki. Uderzający jest brak jakichkolwiek informacji o polskich dokonaniach w sferze kultury. Nie pojawiają się również informacje, pozwalające zrozumieć odmienność Polski, jej system wartości i mitów, które tłumaczyłyby współczesne, historycznie uwarunkowane stereotypy i resentymenty Polaków<sup>16</sup>.

Zaznaczmy, że stanowisko rosyjskie rzutowało i nadal rzutuje na stosunek Białorusinów i w pewnym stopniu Ukraińców do antropologicznych śladów polskości na Kresach.

W Polsce od wieków rozwija się bogata, wielowątkowa, pluralistyczna światopoglądowo i różnorodna artystycznie, licząca setki utworów literatura<sup>17</sup>, przedstawiająca wybrane fragmenty z historii Kresów bądź wyra-

<sup>16</sup> A. Grajewski, *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja*, [w:] *Białe plamy. Czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A. D. Rotfeld, A. W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 742.

<sup>17</sup> Oprócz wymienionych w niniejszym artykule o Kresach pisali: J. B. Zaleski, M. Rodziewiczówna, W. Pol, Cz. Miłosz, J. Mackiewicz, S. Wincenz, J. Wittlin, A. Chciuk, J. Wołoszynowski, J. Łobodowski, J. Iwaszkiewicz, K. Wierzyński, A. Kuśniewicz, T. Konwicki, F. Czarnyszewicz, Z. Haupt, M. Hemar, W. Paźniewski i inni.

zająca ból i tęsknotę po ich utracie<sup>18</sup>. Również dla literatury ukraińskiej jest to bardzo ważny temat i bez trudu można znaleźć w obu literaturach utwory poświęcone temu samemu wydarzeniu lub postaci historycznej, i właśnie takie paralele będziemy omawiać w niniejszym artykule.

Uwagę polskich literatów piszących o Kresach przyciągały momenty najbardziej dramatyczne z ich historii i w ich przedstawianiu kategorii krzywdy i winy odgrywały rolę kluczową. Już od XVI wieku pisano o ciężkiej doli tamtejszych chłopów, obarczając odpowiedzialnością za ten stan rzeczy żądną bogactw arystokrację i szlachtę (S. F. Klonowic w *Roxolanii*, następnie bracia Szymon i Józef B. Zimorowice w *Sielankach nowych ruskich*). Polscy romantycy (Słowacki, Malczewski, Goszczyński) rozbudowali mit kochającego wolność Kozaka, ukazali tragizm i fatalizm dziejów Ukrainy, mający źródło w krwawych konfliktach rozgrywających się na jej terytorium, podnieśli do rangi literatury ukraiński folklor, przyczyniając się tym samym do budzenia świadomości narodowej ludów z Kresów. Problem nierówności społecznej i wspólnej walki przeciwko zaborcom kontynuowali też pozytywiści, w pierwszej kolejności Eliza Orzeszkowa oraz Józef Ignacy Kraszewski w opowieściach „chłopskich”.

Jednym z przełomowych wydarzeń, do dziś przyciągającym uwagę historyków i literatów, zawierającym niezwykle bogaty materiał egzemplifikacyjny do konkretyzacji pojęć krzywdy i winy w stosunkach między narodami z Kresów, było powstanie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego (1648–1654). O tym największym z powstań kozackich, które wstrząsnęło Rzeczypospolitą i zwróciło na Ukrainę oczy Europy pisali współcześni kronikarze i poeci (np. J. B. Zimorowic w *Kozaczyźnie* i *Burdzie ruskiej* scharakteryzował powstańców jako prymitywnych zbójców, nie szczędząc im degradujących epitetów), o jego animatorze i tłumiących powstanie polskich magnatach twórcy ludowi układali pieśni, w wiekach następnych powstawały monografie<sup>19</sup> i liczne utwory literackie<sup>20</sup>, prezentujące różne aspekty tego faktu dziejowego i uzmysławiające, iż ocena tworzących histo-

<sup>18</sup> Słowo „utrata” oznacza w tej sytuacji „dramatyczność wydarzenia”, tragedię, wydarzenie, które gruntownie zmieniło zorganizowaną egzystencję dużej grupy ludzi, powodując utratę domu, wygnanie, będące „pogwałceniem prawa do wyboru swego miejsca w świecie”, do wolności, zob. B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2004, s. 89, 92.

<sup>19</sup> Zob. np. W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 1933; J. Widacki, *Kniaź Jarema*, Katowice 1997; R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009; J. Rudnicki, *Jeremi Wiśniowiecki. Próba rehabilitacji*, Lwów 2007; F. R. Gawroński, *Bohdan Chmielnicki*, Warszawa 1909; I. Крип'якевич, *Богдан Хмельницький*, Киев 1954; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988; В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький. Соціально-політичний портрет*, Киев 1993.

<sup>20</sup> Oprócz omawianych w niniejszym artykule warto wymienić jeszcze dramaty: M. Kostomarov, *Noc perejesławska* (1841), O. Kornijczuk, *Bohdan Chmielnicki* (1938); powieści: J. Wołoj-



rię postaci jest wielce skomplikowana; zarówno pisarze polscy jak i ukraińscy, w zależności od własnych priorytetów światopoglądowych, biegunowo odmiennie oceniają zarówno skutki powstania, jak i rolę samego Chmielnickiego w historii.

W ocenie Chmielnickiego różnią się nawet dwaj najbardziej zasłużeni dla kształtowania świadomości narodowej Ukraińców pisarze: Hrygorij Skoworoda<sup>21</sup> i Taras Szewczenko. Pierwszy z wymienionych w wierszu *De libertate*<sup>22</sup> nazwał kozackiego hetmana bohaterem i „ojcem wolności”. Natomiast największy poeta ukraiński, Taras Szewczenko, który do postaci Chmielnickiego powracał w swojej twórczości wielokrotnie (wiersze *Rozkopana mogiła*, *Stoi we wsi Sobotowo*, *Jakbyś to ty, pijany Bogdanie*, dramat *Nazar Stodoła* i inne) opiewał zainicjowany przez niego zryw wolnościowy, ale ostro krytykował za sojusz z Rosją, gdyż zdaniem poety podporządkowanie Ukrainy Rosji zahamowało na stulecia aspiracje narodowe i pogłębiło niedolę ludu ukraińskiego. Na przykład w wierszu *Rozkopana mogiła* (1843) „matka Ukraina” skarży się na doznane krzywdy (utrata wolności, bezczeszczenie kraju, bezwzględny wyzysk) i oznajmia, że gdyby wiedziała, co jej przyniesie los za sprawą „miłego syna Bogdana”, udusiłaby go w kołysce. Rozkopane podziemia dawnego pałacu Chmielnickiego koło Perejaśławia nabierają rangi symbolu splądrowanej przez obce siły Ukrainy. Ale nawet ten twórca nowoczesnej literatury ukraińskiej problem krzywd i win w stosunkach ukraińsko-polskich postrzegał jednostronnie, tj. krwawe powstania i bunt, kiedy zabijano mieszkańców kresowych miast i wsi za narodowość i religię, traktował jako naturalną reakcję na ucisk i zniewolenie oraz manifestację prawa Ukraińców do obrony<sup>23</sup>.

Również uważany współcześnie za zwolennika polsko-ukraińskiego porozumienia Pantelejmon Kulisz, który w swoich poglądach z „łatwością przerzucał się z jednej skrajności w drugą”<sup>24</sup>, w swoich wierszach niena-

---

szynowski, *Było tak* (1935), J. Kosacz, *Dzień gniewu* (1948), M. Starickij, *Bogdan Chmielnicki*, O. Rogowa, *Bogdan Chmielnicki*, i inne.

<sup>21</sup> Zob. O. Ястребов, *Зажечь огонь в сердцах. К 210-летию со дня смерти Григория Сковороды*, [www.day.kiev/29019?dsourc=1282=rus](http://www.day.kiev/29019?dsourc=1282=rus).

<sup>22</sup> Г. Сковорода, *Повне зібрання творів*, т. 1, Київ 1973, s. 91, [litopys.org.ua/skovoroda/skov/html](http://litopys.org.ua/skovoroda/skov/html).

<sup>23</sup> Według terminologii krytyki postkolonialnej jest to częsty w literaturze ukraińskiej przejaw nacjonalizmu obronnego, mającego na celu obronę tożsamości, zob. E. Thompson, *Trubadury imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przekł. A. Sierszulska, Kraków 2000, s. 1.

<sup>24</sup> M. Jakóbiec, *Literatura ukraińska*, [w:] *Dzieje literatur europejskich*, red. W. Floryan, Warszawa 1989, t. 3, cz. 1, s. 508.

wistnej ludowi Ukrainy polskiej pańszczyzny<sup>25</sup> przeciwstawiał swojską kozacką „półpańszczyznę”. Z kolei w powieści historycznej *Czarna Rada. Kronika 1663* (fragm. wyd. ros. 1845-1846, ukr. 1857) pisarz ten przedstawił obszerną panoramę Ukrainy oraz obyczaje i dążenia (walka o buławę hetmańską) starszyny kozackiej po śmierci hetmana Chmielnickiego. Kontynuujący walkę o niezależność i prawa Kozaków główni bohaterowie powieści, Szram i Somko, okres powstania wspominają jako heroiczny i przełomowy w dziejach narodu, ale w utwór wpisana została też krytyka Chmielnickiego za „dochodzenie do prawdy mieczem”, a nie „słowem i rozumem”. Ponadto autor pokazał, iż część starszyny kozackiej, podobnie jak szlachta polska, dbała wyłącznie o własne interesy, a nie o dobro ludu. Kulisz dostrzegł też inne negatywne cechy kozactwa i zarówno w powieści, jak i w wypowiedziach publicystycznych sygnalizował, iż element kozacki, kultywując żywioł nieograniczonej wolności własnej, zupełnie nie liczącej się z wolnością cudzą, był zaprzeczeniem idei społeczeństwa, państwa, zorganizowanej gospodarki, i każdy, kto próbował Kozakom narzucić określony porządek, musiał się liczyć z ich zbrojnym wystąpieniem. Jak wiadomo, problem ten radykalnie rozwiązała caryca Katarzyna II, likwidując Sicz Zaporoską.

Pośród późniejszych utworów, poruszających temat powstania Chmielnickiego, miejsce wyjątkowe zajmuje oczywiście pierwsza część trylogii Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* (1884), ponieważ wywarła ona i wywiera nadal wielki wpływ na stosunek Polaków do historii, do samych siebie oraz do sąsiadów, i nie jest też obojętna Ukraińcom. Współcześni autorowi, z Bolesławem Prusem na czele, krytykowali sposób przedstawienia powstania Chmielnickiego, uznając go za nie w pełni obiektywny, głównie z powodu idealizacji wszystkiego, co polskie i prymitywizacji<sup>26</sup> oraz demonizacji powstańców, zwłaszcza jego przywódcy (Sienkiewicz wprawdzie przypisał Chmielnickiemu odwagę, mądrość i chytryść, ale także prywatę, butę, pijaństwo, poczucie bezradności w przerastających go sytuacjach itp. O pijaństwie hetmana pisali zresztą i twórcy ukraińscy). Pisarz i literaturo-

<sup>25</sup> Zob. np. wiersze *Kompromis z Lachami i Narodowy ideał*: „Jeśli z Rusią chcesz naprawdę, / Bratać się, mój Lasze, / Musisz z pana stać się członkiem społeczności naszej” (przekł. J. Łobodowski); „Bez jezuity Lach, / Moskal bez biurokraty, / Napotka u nas przyjaciela, brata”, cyt. za: A. Суредницький, *Пантелеймон Куліш і Поляки*, www.volaniecom.parafia.infopl.pl/?p=main&mad=135. W tekstach Kulisza zwraca też uwagę słowo „niedolaszki” („niepełny Lach”), wyrażające pogardę w stosunku do nie do końca spolszczonych Ukraińców.

<sup>26</sup> Niektórzy badacze, np. W. Lipiński, utrzymują, iż oprócz kozactwa i „czerni” po stronie Chmielnickiego walczyło około 7 tysięcy szlachty bojarskiej, zob. szerzej: S. Uliasz, *O literaturze Kresów...*, s. 188-189. Sienkiewiczowski obraz powstania nadal jest nie do zaakceptowania przez niektórych współczesnych historyków ukraińskich, np. P. Tyma, „*Ogniem i mieczem*” w ukraińskich oczach. *Zaproszenie do dialogu*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 10.

znawca ukraiński, Bohdan Łepki, twierdzi nawet, iż od czasu ukazania się trylogii datuje się nasilenie antagonizmu polsko-ukraińskiego.

W gruncie rzeczy w *Ogniem i mieczem* Sienkiewicz pozostał daleki od uproszczeń i stronniczości, gdyż ukazał on z perspektywy mentalności siedemnastowiecznej szlachty polskiej sytuację na wschodnich terenach Rzeczypospolitej w jej gordyjskiej złożoności<sup>27</sup>. Dodajmy także, że ów sarmacko-szlachecki punkt widzenia podlegał weryfikacji ze strony narratora autorskiego, prezentującego wiedzę dziewiętnastowiecznego humanisty<sup>28</sup>. Kresowa „metaprzestrzeń rycerskiej przygody”<sup>29</sup> została napełniona przez pisarza pojemną symboliką (rycerz – obrońca ojczyzny, twierdza oraz stacja – ostoje polskość i cywilizacji, step – symbol wolności i wyzwania) i wykorzystana do prezentacji ważnych problemów społeczno-politycznych, w pierwszej kolejności takich, jak ocena procesu polonizacji Kresów oraz przyczyny wybuchu i skutki powstania, w którego obrazowaniu romantyczna tradycja „krwawej” Ukrainy została zsyntetyzowana z pozytywistyczną próbą uporządkowania i zracjonalizowania sensu wydarzeń<sup>30</sup>. W powieści czytamy, iż powstanie wybuchło w sytuacji, gdy Zaporozie zostało „od niedawna okiełznane”, gdyż „dziki i rozbójniczy lud ujęty został w karby (i) poszedł na służbę”. Na dawnej ziemi połowieckiej rozkwitały „królestwa” Wiśniowieckiego i innych magnatów – fundatorów cywilizacji, budowane jednak rękoma owego ludu. Oprócz przedstawicieli polskiej szlachty i Kozaków autor wprowadził też na stronie utworu najniższe warstwy ludu „ukrainnego”, czyli półnagich i półdzikich, ubierających się w baranie skóry czabanów, pszczelarzy, czumaków stepowych, wykorzystujących samoderne bogactwa kraju myśliwych, określając ich jako „żywoł” skłonny do pijatyk, grabieży i bójek, „czerni” stanowiącą biegunowe przeciwieństwo pańskiej, szlacheckiej polskość, ekstrakt „inności”. Charakterystyka zachowań „czerni”, o której mówi się sporo, ale jej samej nie dopuszcza do głosu, ilustruje, iż do napływających z Rzeczypospolitej wartości kulturowych adaptowała się tylko część miejscowej szlachty bojarskiej, zwłaszcza rody magnackie<sup>31</sup>, natomiast najniższe warstwy chłopstwa tkwiły w kultu-

<sup>27</sup> Historyk-ukrainista, W. A. Serczyk, twierdzi, iż obraz Kozaczyzny na kartach powieści Sienkiewicza „niewiele się różni od historycznej rzeczywistości”, zob. W. A. Serczyk, „*Jak zdobyto (i utracono) Dziki Wschód*”, „Polityka” 1996, nr 9, s. 69.

<sup>28</sup> Por. T. Bujnicki, *Sienkiewiczowski obraz konfliktu polsko-ukraińskiego*, [w:] *Literackie Kresy i bezkresy...*, s. 86.

<sup>29</sup> J. Kolbuszewski, *Legenda Kresów w literaturze XIX wieku*, „Odra” 1982, nr 12, s. 56.

<sup>30</sup> T. Bujnicki, op. cit., s. 103.

<sup>31</sup> Ruskiego pochodzenia są tak znane rody magnackie, jak Chodkiewiczowie, Koniepcowscy, Radziwiłłowie, Wiśniowieccy i inni, zob. *Kultura pogranicza wschodniego...*, s. 81, 347, 472.

rze prymitywnej, prawie pierwotnej<sup>32</sup>. W różnych fragmentach tekstu prezentowany jest pogardliwy, pełen wyższości stosunek głównych bohaterów do miejscowej ludności, zarówno do Kozaków (stosunek Skrzetuskiego do Bohuna), jak w jeszcze większym stopniu do chłopów.

Zjawisko krzywdy w *Ogniem i mieczem* odgrywa istotną rolę w organizacji powieściowego materiału, gdyż w zasadzie całe powstanie zostało pokazane przez pryzmat „rachunku krzywd” i zinterpretowane jako „gniew boży” oraz kara za grzechy wobec „nieszczęnej Ukrainy”<sup>33</sup>. Wielokrotnie mówi się tu o krzywdzie jednostkowej, osobistej, odczuwanej przez poszczególnych bohaterów, i o tym, że popycha ona skrzywdzonych do desperackich czynów, brzemiennej w skutki tragiczne dla całych narodów, jeszcze więcej o krzywdzie grup społecznych. Tak więc ostatnią kroplą, która zadecydowała o wybuchu powstania Kozaków, niezadowolonych z tego, że Polska wycofała się z zapowiadanej wojny z Turcją, pozbawiając ich tym samym nadziei na łupy, był najazd podstarościego Czaplińskiego na majątek Chmielnickiego. Przypadek ten nie był czymś wyjątkowym, przeciwnie, ujawniał zjawiska szersze<sup>34</sup>, takie jak samowola szlachty w stosunku do Kozaków i nierówność różnych grup kresowej ludności wobec prawa. Chmielnicki, który nie brał udziału we wcześniejszych powstaniach (1625, 1630, 1638), zachowując lojalność wobec króla, po zatargu z Czaplińskim zapragnął zemsty na Rzeczypospolitej i wywołując powstanie stał się „krwawym demonem”, „mścicielem własnej krzywdy na milionach”. Powieściowy Chmielnicki pamięta o własnej krzywdzie i pragnie zemsty na Czaplińskim nawet wtedy, gdy po odniesionych militarnych zwycięstwach kilku władców europejskich proponowało mu układy.

Wielokrotnie mówi się też w utworze o krzywdzie ludu ukraińskiego (wypowiedzi Chmielnickiego i wojewody Kisiela), zwłaszcza Kozaków, ale także w innych fragmentach o winie tych ostatnich wobec Rzeczypospolitej, tj. o niewywiązywaniu się z obowiązków (zamiast bronić wsi i miasteczek przed Tatarami, Kozacy często przepuszczali ich oddziały w głąb kraju i atakowali dopiero powracających z łupami), o niesubordy-

<sup>32</sup> O obcości importowanej z Korony kultury i wiary ludowi ruskiemu zob. P. Jasienica, *Rzeczpospolita obojga narodów*, Warszawa 1982, t. II, s. 10 i nast.

<sup>33</sup> T. Bujnicki, op. cit., s. 95.

<sup>34</sup> Rolę krzywdy osobistej Chmielnickiego w rozwoju wypadków historycznych akcentują też współcześni pisarze ukraińscy i historycy. W jednym ze źródeł czytamy: „Маленькая трагедия маленького человека получила такой эффект, потому что почти у каждого жителя Украины в своей семье, семье друга или соседа тоже случилось нечто подобное. И в трагедии Хмельницкого, как в капле воды, все видели собственную судьбу”, zob. Т. Таирова-Яковлева, *Гетманы Украины. Истории о славе, трагедиях и мужестве*, Москва 2011, s. 49.

nacji i niewdzięczności za okazywane dobrodziejstwa (awans cywilizacyjny). Sienkiewiczowski Chmielnicki, zdaniem polskich bohaterów, walczy o prawa własne i starszyny kozackiej, żądając równego dostępu do przywilejów, jednak w jego уста autor włożył słowa o poczuciu własnej i Kozaków niewinności, o doznawaniu krzywd „strasznych i okrutnych od nieszczerych Lachów, komisarzy, starostów i ekonomów”. Ponadto, kreuje się on na „obrońcę uciśnionych w wierze i wolności”, a winą za ucisk obarcza kresowe, niesyte bogactw i bezwzględne „królewęża”, hamujące realizację zawieranych z królem porozumień. Walczący z Chmielnickim uważali, że „Zaporoże stało przy nim, bo nigdy, pod niczyją buławą nie nurzało się tak we krwi i zdobyczy”, ponadto „lud garnął się do Chmiela, bo kto się nie garnął, w jasyr szedł”.

Sienkiewicz podkreśla też, iż wybuch powstania przyniósł wielkie straty i wielkie cierpienia nie tylko Polakom, lecz całej ludności kresowej, że uruchomił mechanizm eskalacji zemsty za mordy i grabieże, ponieważ każda z walczących stron stosowała nieludzko bezwzględne metody wyniszczania przeciwnika – powstańcy Chmielnickiego wycinali w pień ludność polską i żydowską, wojska Wiśniowieckiego czy Janusza Radziwiłła – ludność wspierającą Chmielnickiego, zostawiając za sobą tylko „ziemię i wodę”. Zarówno wojska polskich magnatów, jak i powstańcy palili żywcem kobiety i dzieci, rozrywali końmi, wbijali na pał, kaleczyli itp. Tragizm sytuacji spotęgował fakt, iż pomimo tysięcy poległych i zamęczonych w bratobójczej wojnie domowej powstanie nie rozwiązało nękających Kozaków oraz ukraińskich chłopów problemów, gdyż Chmielnicki „nie zerwał łańcuchów, tylko włożył nowe, cięższe” (przykład krzywdy niezamierzonej), a ich ciężar najdotkliwiej odczuły, jak zwykle, najbiedniejsze warstwy kresowej ludności.

Z polskiego punktu widzenia (reprezentują go w utworze: Wiśniowiecki, Skrzetuski, Zagłoba i inni bohaterzy) Chmielnicki był zdrajcą, niewdzięcznikiem, sprzymierzeńcem pogan, działającym przeciw majestatuwi króla i Rzeczypospolitej; dla ludu ukraińskiego – wybawcą, nadzieją na lepsze życie bez „Lachów”, nadzieją, która jednak okazała się złudna. We fragmentach odnarratorskich powieści podkreślono, że skutkiem powstania było obrócenie wniwecz wcześniejszych polskich dokonań, a więc zniszczenie atrybutów ucywilizowania i nawrót anarchii, chaosu, dzikości, a także osłabienie wielonarodowej wspólnoty państwowej ówczesnej Rzeczypospolitej. Mechanizm niszczenia na Kresach pałaców, dworów, młynów, parków i twierdz, wszystkiego, co polskie, będzie się w historii jeszcze wielokrotnie powtarzać, co dowodzi, iż miejscowa ludność nie chciała cywilizacyjnych dobrodziejstw, nie chciała też „Lachów” na ziemi, którą uwa-



żała za swoją. Dodajmy, iż we fragmentach ostatniej części trylogii, *Panu Wołodyjowskim* (poświęconych księdzu Kamińskiemu i Muszalskiemu), aspekt szukania win po obu stronach polsko-ukraińskiego konfliktu zostanie przez autora wzmocniony.

Późniejsze, zarówno polskie, jak i ukraińskie utwory, poruszające problematykę powstania Chmielnickiego, prowadzą z powieściami Sienkiewicza swoisty dialog, który rozciąga się również na artykulację krzywd wyrządzanych jednostkom, narodom, ojczyźnie, oraz zasług bądź win postaci tworzących historię. Na przykład Iwan Nieczuj-Łewickij w historycznej powieści biograficznej *Kniaz Jarema Wiśniowiecki* (1897, publ. 1932), napisanej niedługo po publikacji *Ogniem i mieczem*, dokonał, częstego w ramach tematu wojny, swoistego odwrócenia znaków aksjologicznych, i polskiej „białej legendzie”<sup>35</sup> księcia (w powieści Sienkiewicza symbolizuje on bezinteresowny patriotyzm, męstwo, mądrość, pragmatyzm, geniusz wojskowy i administracyjny, itp.) przeciwstawił jego wielce niepochlebny wizerunek, zakodowany w świadomości wielu Ukraińców. Dla ukraińskiego powieściopisarza Jeremi Wiśniowiecki, który pod wpływem nauczycieli-jezuitorów<sup>36</sup> w wieku 21 lat zmienił wyznanie z prawosławnego na katolicyzm, jest zdrajcą i katem własnego narodu, wrogiem kozackich ruchów narodowowyzwoleńczych, ponadto – jak większość magnatów – człowiekiem chciwym, żądnym sławy, zaszczytów i władzy absolutnej. Nienawidził on Ukrainy, bo tam kozackich hetmanów wybierano demokratycznie, ale Polska też nie była dla niego ojczyzną, lecz jedynie środkiem do zaspokojenia wybujałej ambicji.

Wina księcia wobec Ukraińców jest tym większa, iż wśród jego przodków byli prawdziwi kozaccy patrioci, zwłaszcza pradziad Dymitr Bajda-Wiśniowiecki<sup>37</sup>, założyciel Sicy Zaporoskiej, sławiony przez kresowy lud w pieśniach.

Współcześnie jednak wielu Ukraińców dostrzega niejednoznaczność tej postaci, uwzględniając fakty, iż „straszny dla buntów” książę w czasie

<sup>35</sup> Legendę tę tworzyły za życia i wkrótce po przedwczesnej śmierci księcia pieśni opiewające go jako zbawcę ojczyzny oraz miejskiej i żydowskiej ludności przed pogromami, a także polscy i żydowscy pamiętnikarze (B. Maskiewicz, N. Hannover) oraz pisarze (J. Białobocki, S. Twardowski).

<sup>36</sup> Nieczuj-Łewickij popularyzuje w powieści pogląd o ekspansywnej działalności jezuitów na Kresach, obarczając ich winą za sianie nienawiści między wyznawcami różnych odłamów chrześcijaństwa: „замість єднання та братерства між двома народами, єзуїти в колеґіях посяяли пекельну ненависність та ворогування. Ріки людської крові полились ї все-таки не залили того пекла”, zob. [ukrlit.org/Netchui\\_Levytskyi\\_IvfnSeenowych/rniazyremijavyshnevetskyj/](http://ukrlit.org/Netchui_Levytskyi_IvfnSeenowych/rniazyremijavyshnevetskyj/).

<sup>37</sup> Zob. П. Кралюк, *Князя Вишневецкие в литературе польской и украинской*, [www.day.kiev.ua/218486](http://www.day.kiev.ua/218486).



wojen i głodu pomagał nie tylko ludności katolickiej, lecz i prawosławnej, ratował ludność żydowską przed pogromami, a zagospodarowując Zadnie-prze stworzył na ziemi „połtawsko-kijowskiej bazę dla rozwoju przyszłego państwa ukraińskiego”<sup>38</sup>.

W okresie radzieckim, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, nastąpiła z inicjatywy władz ZSRR oficjalna heroizacja i idealizacja Chmielnickiego i niektórzy pisarze ukraińscy, np. Petro Pancz, w powieści *Wrzała Ukraina* (1946–1954) oraz Natan Rybak w powieści *Rada Perejaśławska* (1945–1949, 1954), pisanych w celu uczczenia trzechsetletniej rocznicy przyłączenia części Ukrainy do Rosji, pisali o nim jako genialnym dowódcy, wspaniałym dyplomacie i organizatorze, obrońcy i zbawcy uciśnionego ludu, wręcz rewolucjoniście, a powstanie awansowali do rangi ukraińsko-polskiej wojny narodowyzwoleńczej. Oczywiście sojusz z Rosją jest traktowany w czasach radzieckich jako krok do uzyskania przez Ukraińców wolności i osiągnięcia na Ukrainie stanu rajskiej szczęśliwości.

Analogiczne tendencje dają o sobie znać i współcześnie, np. w powieści Pawła Zahrebelnego spod znaku literatury popularnej *Ja, Bohdan. Spowiedź w blasku sławy*<sup>39</sup> (1983). Ten utwór został napisany w formie monologu głównego bohatera, wyposażonego we wszechwiedzę, np. świadomość następstw swoich czynów, znajomość współczesnych i późniejszych rozpraw na własny temat oraz przeświadczenie o własnej nieśmiertelności («Я умираю в Чигирине, но не умру никогда»<sup>40</sup>). Zahrebelny przedstawia człowieka, który doznał w życiu nieomal wszystkiego – wielkiej sławy i wielkich upokorzeń (kaprysy Tuhaj-beja, niewola u chana), miłości i nienawiści, dobroci i krzywdy, wierności i zdrady ze strony sojuszników, współpracowników i najbliższych, który musiał podejmować ryzykowne decyzje. I tu Chmielnicki jest traktowany jako postać wielkiego formatu, jako demokrata, obrońca całego narodu ukraińskiego, posiadający już w pełni ukształtowaną świadomość narodową<sup>41</sup>. Można powiedzieć, że występuje on w roli sędziego historii, sędziego wszystkich swoich współczesnych i potomnych, i w jego sądach wyeksponowane, a nawet wyolbrzymione zostały polskie winy wobec narodu ukraińskiego, w pierwszej kolejności bezwzględny wyzysk i zniewolenie miejscowej ludności: „Так моя земля стала

<sup>38</sup> Idem, *Ярема Вишневецький – герой или антигерой?*, [vcourse.ua/analysis/groza-kozakov.html](http://vcourse.ua/analysis/groza-kozakov.html).

<sup>39</sup> Autorce znana jest tylko internetowa rosyjskojęzyczna wersja powieści: П. Загребельный, *Я, Богдан (Исповедь во славе)*, [w:] idem, *Собрание сочинений в 5-ти т.*, т. 5, пер. И. Каратубенко, Москва 1987.

<sup>40</sup> Idem, *Я, Богдан*, [lib.ru/SU/UKRAINA/ZAGREBEL\\_NIJ/bogdan.txt](http://lib.ru/SU/UKRAINA/ZAGREBEL_NIJ/bogdan.txt).

<sup>41</sup> Oczywiście, według historyków są to cechy „na wyrost”, zob. np. J. Mycyk, *Czy Chmielnicki pragnął niezależnej Ukrainy?*, „Mówią Wieki” 1995, nr 12, s. 11 i nast.

заимкой для чужеземцев, а народ на ней безымянный и бесправный». Działania hetmana przeciwko Rzeczypospolitej są usprawiedliwione koniecznością historyczną, a czyny niechlubne, jak okrucieństwo wobec jeńców, ustępstwa na rzecz Tatarów, podobnie jak w powieści Rybaka, zostały pominięte. Natomiast szczegółowy rejestr win polskiej administracji oraz magnatów kresowych wobec ludności miejscowej, obrazowany z wykorzystaniem plastycznych i nośnych emocjonalnie, realistycznych szczegółów znajdziemy w każdej ukraińskiej powieści historycznej. Dodajmy, iż najbardziej brzemienną w tragiczne skutki winą było, dostrzeżone również przez polskich pisarzy i historyków, zjawisko ignorowania faktu, iż ludy „ukrainne” przekształcały się w narody z własnymi aspiracjami politycznymi.

Jeszcze inaczej kwestię zasług i win Chmielnickiego wobec historii potraktowała ukraińska dysydentka Lina Kostenko w psychologiczno-historycznej powieści wierszem *Beresteczko* (1966–1969, publ. po przeróbkach 1999). I w tym przypadku cały utwór został ujęty w formę monologu głównego bohatera (wzmocnionego miejscami głosem samej poetki, nakładającym się na jego rozważania z elementami nadwiedzy), wykreowanego na człowieka osamotnionego, który przedstawia własną „filozofię porażki”<sup>42</sup>, wychodząc z założenia, iż klęska jest lepszym nauczycielem niż zwycięstwo. Poetycka opowieść „hetmana stepowego bractwa” o sytuacji po klęsce przypomina tonacją *Słowo o wyprawie Igora* oraz utwory polskich i ukraińskich romantyków. Analogia rozciąga się również na obraz płodnej ziemi ukraińskiej, stanowiącej przedmiot pożądania dla wielu najeźdźców, ziemi, na której ciąży nieprzewyciężony fatalizm. Ważny element treści stanowi fakt, iż w analizowanym poemacie Chmielnicki roztrząsa swoje winy przed własnym narodem, mając świadomość, iż śpiewający o nim, oprócz sławiących jego czyny dumek, również pieśni-złorzeczenia naród nienawidzi go nie tylko za klęskę, ale także za żonę katoliczkę i za sojusz z Tatarami, za który trzeba było płacić oddawaniem chłopstwa w jasyr, za zniszczenia i ruinę swojego kraju. I w tym utworze przypomniane zostały przyczyny powstania i krytyczne portrety polskich wrogów z ich tradycyjnym zestawem wad (o Wiśniowieckim narrator-bohater mówi, iż posiadał on rozum „nie szlachetny, lecz szlachecki”). Kostenko, podobnie jak Sienkiewicz, przypomina, iż impulsem działania Chmielnickiego była zemsta najpierw za krzywdy osobiste, ale później już zemsta za poniżanie narodu ukraińskiego. Hetman, który za jedno z najważniejszych swoich dokonań uwa-

<sup>42</sup> Zob. szerzej: O. Weretiuk, *Filozofia porażki: „Beresteczko” Liny Kostenko*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 1, s. 123 i nast.

za fakt, iż „Polskę przesunął do Polski”<sup>43</sup>, ma świadomość, że w ówczesnej sytuacji geopolitycznej nie miał żadnych szans na zrealizowanie swoich śmiałych planów i łączy „poczucie własnej winy z ponadindywidualnymi czynnikami: dziejów Ukrainy, które w dużej mierze zaważyły na mentalności Ukraińców”<sup>44</sup>. Akty zemsty na Polakach i w tym przypadku uzasadniane są sytuacją historyczną; można przypuszczać, że nie zostały one włączone w tkankę poematu, ponieważ autorka za wyższy cel niż werystyczne odzwierciedlenie zdarzeń z powstania uznała budzenie narodowej dumy i zastosowała częstą w praktyce pisarskiej strategię pominięcia.

Postać hetmana nadal jest przedmiotem zainteresowania historyków. Niektórzy z nich wskazują, iż jednoznaczna ocena Chmielnickiego i jego roli w historii jest w zasadzie niemożliwa<sup>45</sup>, gdyż był on jednocześnie wyzwolicielem Ukrainy spod polskiej dominacji i tym, który oddał ją Rosji, zwiększając ucisk i zniewolenie ludu; był wybranym przez naród hetmanem, lecz sprawował swoją władzę w sposób autorytarny i okrutny; obrońcą ludu i tym, który płacił jasyrem z tegoż ludu za tatarską pomoc<sup>46</sup> itd. Można przypuszczać, iż literacka galeria portretów hetmana wkrótce ulegnie powiększeniu.

Późniejsza historia Kresów dowodzi, iż rozwój wydarzeń dziejowych nie tylko nie łagodził wzajemnych polsko-ukraińskich pretensji i urazów, ale potęgował je do wręcz monstrualnych rozmiarów. Odzwierciedlają to utwory poświęcone tzw. koliszczyźnie, czyli niezwykle krwawemu powstaniu<sup>47</sup> pod wodzą Maksyma Żeleźniaka i Iwana Gonty, które wybuchło w 1768 roku jako odpowiedź na konfederację barską, a więc *Sen srebrny Salomei* (1844) Juliusza Słowackiego, *Zamek Kaniowski* (1828) Seweryna Goszczyńskiego oraz poemat *Hajdamacy* (1841) Tarasa Szewczenki, w którego fragment poeta wpisał mistyczno-absurdalne (wręcz kafkowskie) rozumienie winy przez sprawców „rzezi humanicznej”. Mianowicie, w wątek historyczny *Hajdamaków*, obrazujący zadawniony i nierozwiązywalny konflikt między miejscowymi masami ludowymi a napływową szlachtą, będącą uosobieniem wyzysku i jednocześnie reprezentującą obcą religię, w szereg

<sup>43</sup> Л. Костенко, *Берестечко*, poetry.uazone.net/default/pages.phtml?place=kostenko&page.berestechko.

<sup>44</sup> O. Weretiuk, op. cit., s. 125, 130.

<sup>45</sup> В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький*, mirknig.com/knigi/history/1181520017-bogdanhmelnickiy-socialno-politicheskiy-portret.html.

<sup>46</sup> О. Реент, Ю. Коляда, *Все гетманы Украины*, www.litref.ru; zob. też: J. Tazbir, *Buntownik z przypadku*, „Polityka” z 30 lipca 2007 r., www.irekw.internetdsl.pl/chmielnicki\_powst.html.

<sup>47</sup> W źródłach historycznych spotykamy tezę, iż to powstanie wybuchło z inicjatywy Katarzyny II, która chciała rozprawić się z nieprzychylną jej, spolonizowaną kresową szlachtą. Gdy cel częściowo został osiągnięty, powstanie krwawo stłumiono, a przywódców stracono, zob. np. K. Bulzacki, *Polacy i Rusini*, www.kki.pl/pionf/przemysl/dzieje/rus/rusini1.html.

scen apokaliptycznych mordów<sup>48</sup> ludności polskiej i żydowskiej została włączona scena dzieciobójstwa, dokonanego przez Gontę. Gonta zabił poświęconym przez popów nożem swoich małoletnich synów za to, że ich matka była katoliczką, a oni sami za mali, by zabijać Lachów. Przywódca powstania dopuszcza się zbrodni synobójstwa, ponieważ chce dotrzymać przysięgi, złożonej hajdamakom, zobowiązującej do mordowania wszystkich katolików. Dla dzisiejszego czytelnika zaskakujący jest fakt, iż nie obwinia on samego siebie za niewłaściwy wybór żony, lecz niewinne dzieci, które żadnego wyboru nie miały i nawet deklarowały, że w przyszłości będą zabijać wrogów. Ta drastyczna scena wymownie ilustruje stopień złożoności kontaktów międzyludzkich na Kresach, gdzie, jak wiadomo, często dochodziło do mieszanych pod względem narodowościowym i wyznaniowym małżeństw; bywało, że dzieci Polaków stawały się Ukraińcami lub odwrotnie, ale w sytuacjach konfliktów „winowajców” zabijano lub zmuszano, by członkowie rodziny własnymi rękami zabijali swoich krewnych.

W Polsce opublikowano też szereg utworów literackich oraz pamiętnikarskich, dokumentujących dramaty mieszkańców Kresów w okresie rewolucji październikowej i wojny domowej. Należą do nich np. *Pożoga* (1922) Zofii Kossak-Szczuckiej oraz *Burza od wschodu* (1925) Marii Dunin-Kozickiej. Utwory te epatują realistycznymi opisami niszczenia wiejskiej kultury i kolejnych okrutnych mordów na ludności, dokonywanych tym razem w imię walki klasowej przez „hordy żądnych krwi, okrutnych i dzikich bolszewików”, za których sprawą Kresy z krainy Arkadii szybko przemieniły się w krainę zgłiszcz i mogił. Przypomnijmy w tym kontekście, iż to, co spotkało polskie ziemiaństwo i inteligencję na ziemiach kresowych, zajętych przez bolszewików i oddanych ZSRR na mocy traktatu ryskiego, jest porównywalne z dramatem analogicznych grup ludności w Rosji, o czym pisali m.in. Michaił Bułhakow w *Białej Gwardii* i opowiadaniach, Boris Pasternak w *Doktorze Żywago*, i inni, z tym wszakże, iż na Ukrainie i Białorusi ideały walki klasowej zespoliły się z prześladowaniami za narodowość. W wymienionych wyżej polskich utworach szczegółowy rejestr krzywd jest utrzymany w poetyce skargi oraz płaczu i zabarwiony aksjologią manifestowania prawa do polskiej obecności na Kresach, wiary w polską misję cywilizacyjną. Lektury *Ogniem i mieczem*, *Nad Niemnem*, powieści Marii Rodziewiczówny i wspomnienia gawędziarzy kresowych utrwaliły w świadomości Polaków „obraz wyśniewanej, bajkowej krainy, w której polscy rycerze, pionierzy, koloniści dokonywali przed wiekami wielkich czynów

<sup>48</sup> Krwawe sceny i ostrość konfliktów w *Hajdamakach*, ich tragiczna ekspresja, początkowo wywołały konsternację w kręgach literackich. Poemat negatywnie ocenili W. Bieliński i P. Kulisz.

w krainie tym samym uznawanej za własną<sup>49</sup>. Większość piszących o Kresach w okresie porewolucyjnym wpisywała w swe utwory wezwanie, by różne narody żyły na kresowej ziemi zgodnie obok siebie, ale ani Ukraińcy, ani Białorusini tego nie chcieli, nie chciała tam polskiej obecności również najwyższa władza radziecka, która wkrótce po przejściu części dawnych polskich ziem wschodnich przystąpiła do likwidacji śladów polskości na nich.

Za niezbyt chwalebłą kartę polskiej historii należy też uznać poczynania polskiego rządu, ignorującego państwowotwórcze dążenia Ukraińców w okresie międzywojennym, gdyż przedłużyły one listę krzywd ukraińskich. Wielu pisarzy w tym okresie, na przykład Leopold Buczkowski (*Czarny potok*, *Dorycki krużganek*, *Wertepy*) oraz Józef Wittlin (powieść *Sól ziemi*), dokonywało w swoich utworach negatywnej oceny polskiej kolonizacji Kresów, pisząc o arogancji i bezwzględności administracji w stosunku do nie-Polaków. Z kolei Stanisław Cat-Mackiewicz i Maria Dąbrowska potępiali przeprowadzaną w latach trzydziestych akcję burzenia prawosławnych cerkwi, np. na Chełmszczyźnie. W *Dziennikach* autorki *Nocy i dni* czytamy:

Biedny Wołyń... wojsko w roli polskich Krzyżaków, nawracających z prawosławia na katolicyzm. Moralnie – ohyda; politycznie – kliniczna głupota, błąd, za który Polska ciężko płacić będzie<sup>50</sup>.

Jak wiadomo, przewidywania pisarki wkrótce się spełniły. Nie powiodła się bowiem polityka aneksyjna, „włączonych do Polski mniejszości słowiańskich nie zdołano ani zasymilować, ani pozyskać dla polskiej państwowości. Wrzenie podsycane przez ukraińską irredentę na południowym wschodzie dawało powód do brutalnych pacyfikacji, które nie przysparzały Polsce dobrego imienia w świecie”<sup>51</sup>. Spośród pisarzy ukraińskich konflikty i napięcia między Polakami i Ukraińcami tego okresu odzwierciedlili m.in. Ułas Samczuk w trylogii *Wołyń* (1932–1937), Borys Charczuk w powieści z identycznym tytułem oraz wielu pisarzy radzieckich, potępiających zgodnie z radzieckimi wytycznymi „okupacyjny polski reżim”.

Najbardziej dramatyczne wydarzenia w historii obu narodów rozegrały się w czasie drugiej wojny światowej, która przyniosła eskalację mordów i zniszczeń na niebywałą skalę. Po wojnie utwory i prace naukowe poświęcone Kresom powstawały głównie na emigracji, w Polsce Ludowej wydawano je niezbyt chętnie, dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych na-

<sup>49</sup> S. Kieniewicz, op. cit., s. 7.

<sup>50</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 2, Warszawa 1988, s. 257.

<sup>51</sup> S. Kieniewicz, op. cit., s. 11, 13.



stąpił wzrost zainteresowania tą tematyką. Za polskimi historykami należy skonstatować: „większy dorobek historiografii polskiej, zwłaszcza w sprawie ludobójstwa dokonanego na ludności polskiej, a także żydowskiej na Wołyniu w czasach drugiej wojny światowej”<sup>52</sup>. W tym konflikcie strona polska uważa się za bardziej pokrzywdzoną zarówno ze względu na liczbę ofiar, jak i okrutny, eksterminacyjny charakter zbrodni – mówi się o 50 tysiącach Polaków i 200 tysiącach Żydów – obywateli polskich, zabitych tylko w powiecie wołyńskim<sup>53</sup>, i o co najmniej 120 – 150 tysiącach Polaków zabitych na całych Kresach<sup>54</sup>. Oczywiście, straty z rąk Ukraińskiej Armii Powstańczej i polskiej Armii Krajowej poniosła też ludność ukraińska. Na Ukrainie, gdzie w dalszym ciągu stosunek różnych grup politycznych waha się od potępienia do prób heroizacji działaczy UPA, ostatnio również pojawia się sporo publikacji, przyjmowanych przez polskich badaczy z aprobatą<sup>55</sup> bądź z mniejszą lub większą dozą krytycyzmu. I ten okres przyciąga uwagę pisarzy, ale w większości utworów jest rozpatrywany wycinkowo i przez pryzmat określonych opcji światopoglądowych, jak w powieści Jana Gerharda<sup>56</sup> *Łuny w Bieszczadach* (1959), i będącej na nią odpowiedzią opowieści ukraińskiej emigrantki, Marii Ostromiry, *Łemkowszczyzna w ogniu* (1971 w Buenos Aires, 1992 w Kijowie), ukazującej z wielką ekspresją tragedię mordowanych, a po wojnie wypędzonych ze swoich wiosek Łemków. Z pozycji radzieckich przedstawił Zachodnią Ukrainę 1943 roku Nikołaj Dalokij w powieści w *Poszukiwaniu żywej i martwej wody* (1975).

Jak do tej pory, chyba najbardziej wszechstronnie konflikt polsko-ukraiński z okresu drugiej wojny światowej został stematyzowany przez Włodzimierza Odojewskiego w tzw. cyklu podolskim, złożonym ze zbioru opowiadań *Zmierzch świata* (1962), powieści *Wyspa ocalenia* (1964) oraz najbardziej dojrzałej w dorobku tego pisarza powieści *Zasypie wszystko, zawięje...* (1973), określanej jako „wielka księga śmierci, trupów”. W całość łączą części cyklu postacie, miejsce przedstawionych zdarzeń oraz styl „fan-

<sup>52</sup> K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 6; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2008; S. Jastrzębski, *Dzieje ludności polskiej na Kresach Południowo-Wschodnich i Ziemi Wołyńskiej w latach 1939–1946*, Katowice 2009; *Wołyń 1943 – rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej*, Warszawa 2010, i inne.

<sup>53</sup> R. Szawłowski, *Recenzja książki W. i E. Siemaszków*, www.genocide.pl.

<sup>54</sup> J. Wieliczko-Szarkowa, op. cit., s. 245.

<sup>55</sup> Z przychylnym przyjęciem spotkały się prace zamordowanego w 1999 r. Witalija Masłowskiego o UPA: *Земля обвиняет* (1990) i *С кем и против кого воевали украинские националисты в годы второй мировой войны* (1994) oraz emigranta Wiktora Poliszczuka, np. wydana w Toronto książka *Горькая правда. Преступления ОУН – УПА* oraz publikacje z wydawanych na Ukrainie czasopism naukowych.

<sup>56</sup> Zob. szerzej: S. Uliasz, *O literaturze Kresów...*, s. 200 i nast.



tazmatyczno-wizyjny”, nacechowany negatywną emocjonalnością. Pisarz ten wypracował metodę umożliwiającą „połączenie w jednym opisie egzystencji i historiozofii”, „mówienie o doznaniu istnienia i doznaniu dziejów”, zwłaszcza „oczekiwań na upadek i zniszczenie”<sup>57</sup> oraz rozpad funkcjonującego do wojny świata. Rozpad i niszczenie oznacza dla bohaterów konieczność opuszczenia domów (dworów) i miejsc, ziemi, z którą byli zrośnięci, na której uczyli się być sobą, co oznacza dla nich wyobcowanie, odcięcie od korzeni<sup>58</sup>. W tym przypadku mamy do czynienia z syntezą literackiego obrazu zmitologizowanej Ukrainy romantyków oraz pisarzy z epok następnych (Sienkiewicz, Żeromski), uzupełnionego o charakterystyczne (choć nie zawsze wiernie odtworzone, o czym świadczy np. zamiana podolskiej urodzajnej ziemi na step) rysy ostatniego aktu dramatu wspólnych dla Polaków, Ukraińców i Żydów kresowych dziejów. Swoiście rozumiane realia w prozie Odojewskiego nie mają wartości samoistnej, lecz są wykorzystywane w funkcji symbolizującej.

Fakty dokonywanego na kresowej ludności ludobójstwa w najbardziej tragicznym okresie konfliktu polsko-ukraińskiego, w latach 1943-1944, „groza i beznadziejność sytuacji przyłączonego do Rosji kraju”<sup>59</sup>, zostały ujęte w materię literacką poprzez pryzmat przeżyć wewnętrznych głównych bohaterów. Nawiązując do osiągnięć nowoczesnej prozy psychologicznej, Odojewski naświetlił odwieczny konflikt polsko-ukraiński, a na jego tle walki przyrodnych braci, Polaka i Ukrainca (Piotr Czerestwieński i Semen Gawryluk), oraz rywalizację kuzynów: Pawła Woynowicza i Piotra o miłość Katarzyny<sup>60</sup>. Na Podolu i Wołyniu w czasie wojny działało wiele ugrupowań partyzanckich: polskich, rosyjskich i ukraińskich, „białych”, „czerwonych” i „czarnych” (tj. współpracujących z Niemcami), zwalczających się nawzajem i terroryzujących miejscową ludność.

Główni bohaterzy próbują zrozumieć racje strony przeciwnej, zwłaszcza przyczyny nienawiści i bezmyślnego, dzikiego i bestialskiego okrucieństwa. W *Wyspie ocalenia* czytamy, iż Polacy „zarabiali na dzisiejsze rzezie przez całe wieki”. Ziemianie na Podolu są traktowani jako spadkobiercy przodków-wyzyskiwaczy, poniżających ludność tubylczą, natomiast chłopcy, nawet ci niemający poczucia narodowej tożsamości, są zabijani za odmienny język, religię, zwyczaje, bądź bez żadnego powodu, gdyż śmierć ofiar wojny nie zawsze znajduje uzasadnienie.

<sup>57</sup> M. Janion, *Wobec zła*, Chotomów 1989, s. 177.

<sup>58</sup> B. Skarga, op. cit., s. 95.

<sup>59</sup> W. Odojewski, *Zasypie wszystko, zawieje...*, Warszawa 1990, s. 67.

<sup>60</sup> M. Rembowska-Pluciennik, *Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego*, Kraków 2004, s. 219.

Odojewski doprowadził pojęcia krzywdy, winy i odpowiedzialności do skrajności; prawie każdy z głównych bohaterów zetknął się ze śmiercią najbliższych, był świadkiem agonii w męczarniach i unicestwienia symboli ziemiańskiej kultury, i każdy czuje się za te nieszczęścia odpowiedzialny: Piotr dojrzewa „do własnej niezawinionej winy” i przejmuje współodpowiedzialność za ojca, który uwiódł chłopkę i spłodził z nią przyszłego mściciela, watażkę Gawryluka, a nawet „odpowiedzialność za okrucieństwo świata, w które został nieodwołalnie, choć mimowolnie wpisany”<sup>61</sup>, „Mikołaj Czerestwieński czuje się współwinny zbrodni katyńskiej dokonanej przez jego rodaków”<sup>62</sup>, Paweł – śmierci starszego brata w lesie katyńskim, starego Czerestwieńskiego, matki, zabitej kijami i kłonicami i utopionej w gnojówce. Odpowiedzialni za innych czują się też niektórzy chłopci, co ilustruje epizod z próbującą popełnić samobójstwo wieśniaczką, która wieszka się, gdy do jej izby przyszedli „panowie”, bo wzięła coś z plądrowanego przez tłum dworu. „Odblask poczucia winy czy wstydu” za swój naród, o którym jedna z postaci epizodycznych mówi, iż „zadaje równie łatwo męczarnie i śmierć innym, jak i samemu sobie” (s. 93), Paweł dostrzegł też w oczach Rosjanki pracującej w hotelu w pobliżu lasu katyńskiego. To wielokrotne eksponowanie jakby nieograniczonej odpowiedzialności i poczucia winy za krzywdy wyrządzone przez innych koresponduje z Levinasowską koncepcją odpowiedzialności za innego<sup>63</sup>.

Ekspozycja okrucieństwa i zniszczenia, mnogość opisów spalonych wsi i pomordowanych mieszkańców, agonii partyzantów, egzekucji, scen zemsty, unaocniają, iż pomimo upływu czasu i rozwoju cywilizacji zadawane konflikty rozwiązywane są po staremu, jak w czasach Chmielnickiego i hajdamaków, a rozkopana mogiła katyńska, w której Paweł na próżno szukał ciała brata, symbolizuje „wszystkie groby, mogiły, kurhany z literatury romantycznej i powieści Żeromskiego”<sup>64</sup>.

Wprawdzie w cyklu podolskim silnie został zaznaczony konflikt klasowy, lecz Odojewski podkreśla, że zarówno Polacy, jak i Ukraińcy, biedni i możni, katolicy i prawosławni walczyli w różnych grupach partyzanckich. Wojna zainicjowała ekstremalną eskalację wrogości, mającą swe źródło m.in. w przerwanej, czy też zatrzymanej w połowie, asymilacji mieszkających obok siebie od wieków (ale nie razem) różnych grup ludności i zwycięstwo ciem-

<sup>61</sup> B. Kaniewska, *Język ocalenia w świecie zagłady. O pierwszej powieści Włodzimierza Odojewskiego*, [w:] *Narracja i tożsamość (I)*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 307.

<sup>62</sup> E. Dutka, *Ukraina w twórczości Włodzimierza Odojewskiego i Włodzimierza Paźniewskiego*, Katowice 2000, s. 48.

<sup>63</sup> Zob. E. Lévinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, przekł. P. Mrówczyński, Warszawa 2000, s. 23 i nast.

<sup>64</sup> M. Janion, op. cit., s. 193.

nej strony natury człowieka. Jak już zauważyli badacze twórczości tego pisarza, pełnej i pewnej odpowiedzi na fundamentalne dla bohaterów pytanie o sens dziejących się wydarzeń po prostu nie ma. Z perspektywy historii, zmitologizowanej i apokaliptycznej, autor pokazuje, iż

Nad Ukrainą zawisło przekleństwo partykularyzmu racji i wykluczających się dążeń. Jest to spojrzenie na historię wyraźnie zsubiektywizowane, ograniczone do możliwości „ludzkiego” oglądu wydarzeń. Nie można więc ustalić ani przyczyny zła, ani włączyć jego manifestacji w historię w żaden sensowny porządek – zło po prostu jest i nie ma dla niego żadnego wytłumaczenia<sup>65</sup>.

Spośród współczesnych pisarzy ukraińskich, skoncentrowanych głównie na rozrachunku z epoką radziecką w dziejach swojego kraju, uwagę problemom polsko-ukraińskiej przeszłości poświęca m.in. postmodernista Jurij Andruchowicz (powieść *Perwersja*, 1996; opowiadania i eseje). Niedawno ukazała się też dylogia Wołodymira Szowkoszytnego *Święta krew* (*Кривь – свята*, 2012), tematyzująca m.in. konflikty w środowisku UPA; o planach napisania powieści o UPA mówi też w wywiadach Wasilij Szklar. Można więc spodziewać się, iż i ta stosunkowo niedawna tragedia zostanie odzwierciedlona wszechstronnie z perspektywy wartości uniwersalnych. Dokonany krótki przegląd stosunku polskich i ukraińskich pisarzy do wspólnej historii uzmysławia, iż wielu z nich próbuje ustalić prawdę, nie omijając spraw najbardziej drażliwych oraz pogłębiać wykładnię pojęć krzywda i wina w relacjach między narodami w duchu humanizmu. Jednocześnie analizowane utwory unaoczniają, iż osiągnięcie konsensusu w ocenie wydarzeń tragicznych jest bardzo trudne, ale możliwe, oraz że w historii każdego narodu znajdziemy dokonania będące powodem dumy oraz takie poczyny, z których powodu należy się wstydić.

<sup>65</sup> M. Rembowska-Płuciennik, op. cit., s. 239.

## Резюме

### Категории «обида» и «вина» в польской и украинской литературе о восточных землях давней Речи Посполитой

В статье предпринята попытка определить смысл и семантическое поле понятий «обида» и «вина» в отношениях между польским и украинским народами и проекция этих значений на геополитическую ситуацию восточных земель давней Речи Посполитой. Затем рассматривается литературная конкретизация названных в заглавии антропологических категорий в избранных произведениях польской и украинской литератур, посвященных наиболее кровавым событиям из совместного польско-украинского прошлого: в исторических романах на тему восстания Б. Хмельницкого (П. Кулиш *Черная Рада*, Г. Сенкевич *Огнем и мечом*, И. Нечуй-Левицкий *Князь Ярема Вишневецкий*, П. Загребельный *Я, Богдан* и др.), восстания Гонты и Железняк (Т. Шевченко *Гайдамаки*), событиям на Подольской земле периода второй мировой войны (трилогия В. Одоевского). В условиях творческой свободы многие как польские так и украинские писатели пытаются постичь объективную правду о прошлом и определить вину не только другого, но и своего народа.